Nr. 35. Cena 4 centy. Rok II.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . 12 złr.
ćwierćroczne 3 „
miesięcznie . 1 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 15 złr. — c.
ćwierćrocznie 3 „ 80 „
miesięcznie . 1 „ 30 „
„TYGODNIK LWOWSKI“ (ilustrowany) rocznie 8 złr. kwartalnie 2 złr.

DZIENNIK LWOWSKI

Środa dnia 12. Lutego 1868. — Eulalji P. M. (rzym.) — Kyra i Joana (grec.)

Redakcja w rynku, L. 178 w lokalu drukarni Poremby.

Ekspedycja i ajencja inserat przy placu katedral. pod liczbą 31, w domu Majewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Stowarzyszenia.

Dzieje ostatnich lat kilkudziesięciu nader ciekawy przedstawiają nam widok odbywających się licznych zmian społecznych we wszystkich krajach europejskich. Pierwsza rewolucja francuzka zburzyła feudalny ustrój społeczeństwa we Francji; równocześnie lub nieco później podobne zaszły zmiany w innych częściach Europy, choć bardziej dokonane na drodze reformy niż gwałtownego przewrotu. Na gruzach dawnych instytucyj i form społecznych tworzyły się nowe, a coraz bardziej rozwijający się przemysł nadał im całkiem odrębne, niemniej od poprzednich wybitne cechy. W łonie nowego społeczeństwa pojawiły się jednakże wady, które w krótkim czasie u ludzi myślących wyrobiły przekonanie o konieczności nowych zmian społecznych.

Każde bowiem społeczeństwo przemysłowe dzieli się na dwie główne klasy, wręcz przeciwne mające interesa: kapitalistów i robotników.

Kapitaliści, chcąc jak największe z swych przedsiębiorstw odnosić zyski, starają się o ile możności zmniejszyć koszta produkcji, a więc jak najbardziej zniżyć płacę robotników. Robotnicy dążąc do polepszenia swego bytu materjalnego, jako warunku wszelkiego dalszego rozwoju, muszą się starać o powiększenie swej płacy, aby z nadwyżki najpotrzebniejszych wydatków módz sobie zebrać pewien zapas na nadzwyczajne potrzeby, aby choć zwolna dójść do posiadania kapitału. Ponieważ zaś robotnicy zawiśli są od kapitalistów, nastręczających im jedyny sposób utrzymania siebie i swej rodziny, przeto z tego stosunku obydwóch warstw rodzi się straszna przewaga możnych nad biednymi, kapitału nad pracą. W społeczeństwie przemysłowem przy ciągle wzrastającem współzawodnictwie staje się dola robotników coraz nieznośniejszą. Konkurencja bowiem zmusza ich panów do zniżenia ceny wyrobów; ale to zmniejszenie ogólnego zysku nie odtrącają oni od własnego dochodu, lecz aby je pokryć zniżają zarazem płacę robotników. W ten sposób przez ciągłe zniżenia płacy zmniejsza się ona tak dalece, iż zaledwie wystarcza na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb, a przez choroby lub brak zarobku popada cała ta klasa w najstraszniejsze ubóstwo.

Pauperyzm i przerażające jego skutki zwróciły na siebie uwagę najgłębszych myślicieli XIX. wieku; od lat kilkudziesięciu rozpoczęła się wielka praca myśli, mająca na celu uratowanie ludzkości od tej klęski, która jakkolwiek przez długi czas przyczyniała się tylko do wyświecenia istoty społeczeństwa i praw jego rozwoju, przecież w końcu przynajmniej w części pomyślnym została uwieńczona skutkiem. Dziś nabyliśmy tego przekonania, że jedynym sposobem usunięcia tej strasznej wady, pojawiającej się prędzej lub później w ustroju każdego przemysłowego społeczeństwa, jest reforma społeczna, a głównym jej środkiem — przynajmniej jak na teraz — są stowarzyszenia.

Stowarzyszenia, łącząc w jedno ognisko rozstrzelone siły jednostek, choć nieraz w małych rozpoczęte rozmiarach, stały się potęgą, której znaczenie pod względem politycznym, społecznym i ekonomicznym dziś powszechnie już jest uznane. Do podniesienia bytu materjalnego warstw niższych najbardziej przyczyniły się towarzystwa, zakładane w celu wspólnego taniego dostarczania żywności; niemniej ważne usługi oddały klasie robotników stowarzyszenia zaliczkowe i produkcyjne.

Na Zachodzie już od lat kilkunastu zwrócono w tym kierunku swe usiłowania; po ogłoszeniu w Austrji ustawy o stowarzyszeniach, jakkolwiek tak niedostatecznej, bo w znacznej części krępowanej na średniowiecznych pojęciach opartą ustawą przemysłową — rozpoczął się we Wiedniu ruch, dążący do podniesienia pod względem materjalnym i intelektualnym klas niższych, przez zawiązywane w tym celu towarzystwa. Ruch ten nie ogranicza się jednakże na zakładaniu stowarzyszeń, których zadaniem jest szerzenie oświaty pomiędzy robotnikami i podnoszenie ich bytu materjalnego; oprócz takich towarzystw powstają inne w celach politycznych, naukowych i t. p.

W obec tego rozbudzonego życia za granicą jak straszną wydaje się przygniatająca nas od czasu upadku powstania apatja, jak smutnem okazuje się nasze położenie, jeżeli pomimo tylu najnaglejszych potrzeb, tylu ran niezagojonych po ostatniej walce, nizkiego stanu oświaty i ogólnego ubóstwa, tak mało widać u nas usiłowań w celu polepszenia naszego bytu, przygotowania sobie lepszej przyszłości. Praca organiczna powinna być na dziś hasłem naszem; cała Polska — oczywiście o ile tego dozwalają stosunki miejscowe pojedyńczych prowincyj — powinna pracując w tym kierunku tylko od powiększenia własnych sił spodziewać się szczęśliwszej doli a zarazem tylko w podobnej pracy czerpać nadzieję i wiarę w przyszłość. Najbardziej zaś cięży ten obowiązek na tych prowincjach, gdzie pod tym względem najkorzystniejsze są stosunki, gdzie podobne usiłowania najłatwiej się mogą rozwinąć i pożądane przynieść owoce.

Galicja w skutek zbiegu różnych szczęśliwych okoliczności nieomylnie pierwsze tu zajmuje miejsce; słusznie więc zapytają nas przyszłe pokolenia, ile też korzystając z naszego położenia, przyczyniliśmy się do dobra ogółu, o ile posunęliśmy naprzód sprawę Polski?

Jaka będzie odpowiedź i jaki w skutek tego sąd potomności o naszych dzisiejszych przewódzcach, z łatwością to już dziś możemy przewidzieć. Nie będziemy tu mówić o zupełnym braku inicjatywy sejmu i delegacji; przypomniemy tylko, że nawet tych ustępstw, których nam nie zdołano odmówić, nie umiemy wyzyskiwać, nie korzystamy z tej wolności, jakiej nam udzielono. Nie chcąc się wdawać w ogólne rozumowania, zwrócimy przedewszystkiem uwagę na niedawno ogłoszoną ustawę o stowarzyszeniach, która jakkolwiek niedostateczna, przecież w znacznej części może nam ułatwić naszą pracę i usunięciem niejednej trudności powinnaby do niej zachęcić nawet umysły mniej przedsiębiorcze i wytrwałe. Osobliwie szerzeniu oświaty przez zakładanie czytelń i zawiązywanie osobnych w tym celu towarzystw, ustawa ta szerokie otwiera pole. Niemniej dozwala ona zawiązywanie stowarzyszeń w celu popierania przemysłu, rolnictwa, sztuk pięknych, a nawet choć z znacznemi ograniczeniami towarzystw w celach politycznych. Jeżeli w ogóle jest naszym obowiązkiem wyzyskiwać wszystkie nadarzające się dla nas korzyści, to tem bardziej powinniśmy to uczynić w tym wypadku, z zapałem rzucić się do popierania stowarzyszeń, sprawą tą zainteresować wszystkie warstwy ludności i starać się o największy ich rozwój. U nas więc, jakkolwiek nie mają stowarzyszenia tej wagi pod względem społecznym, jak na Zachodzie, to tem większe mają znaczenie pod względem narodowym, bo nader ważne mogą ono oddać usługi nie tylko interesom pojedyńczych warstw, ale sprawie całego narodu, przyczynić się rozszerzeniem oświaty i podniesieniem bytu materjalnego całego kraju do zapewnienia nam lepszej przyszłości.

Dotąd jednak w tym kierunku u nas nic prawie nie uczyniono.

Dalszy ciąg przedłożenia „z księgi czerwonej."

III. Sprawy wschodnie.

(Ciąg dalszy.)

Daleka od przywiązywania do swych zapatrywań wyłącznej wartości i chętnie gotowa każdą z innej strony pochodzącą myśl pod ściślą wziąć rozwagę, skoroby dostarczyć mogła dostatecznej podstawy do usunięcia w stanie Turcji leżących zarodów niebezpiecznych zawikłań, przyłączała się Austrja czynnie do rozmaitych odtąd szczególnie w celu załatwienia niepokojów kandyjskich ponawiających się usiłowań gabinetów, o ile jej te zdawały się przedstawiać widoki położenia kresu rozlewowi krwi na wyspie Kandji i zachęcenia i poparcia rządu sułtańskiego w jego dążeniach, mających na celu uspokojenie kraju przez zaprowadzenie zbawiennych instytucyj.

Stojąc przy tem zapatrywaniu, gabinet JCMości nie mógł przeto uważać za właściwe brać udział

Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich,

Emila Chevalier i F. Pharaon.

poświęcone

Wiktorowi Hugo.

(Ciąg dalszy.)

Podróż morską do Ameryki można odbyć wsiadając na okręt, w którymkolwiek porcie francuzkim; lepiej jest jednak udać się do Liverpol, zkąd za 160 franków wraz z ożywieniem przez ciąg trwania podróży do Ameryki do miasta Quebec dostać się można.

Jeżeli wybierzesz tańszą drogę do Kanady, otrzymasz wszelkie wygody oprócz łóżka. Wysiada się w Quebec, zkąd dostać się można do Montreal za 5 franków; z Montreal bardzo małym kosztem dostaniesz się do Kanady, albo do Stanów zjednoczonych. Przygotuj się zawczasu do mieszkania w chatce niedogodnej, bo chcąc osiedlić się w mieście lub małem miasteczku, trzeba posiadać na to znaczne kapitały, których rozumie się z sobą tam nie zabieramy.

Za pewną sumę*) n. p. za 100 franków kupisz sobie przestrzeń ziemi, o wiele rozleglejszą od terytorjum nie jednego miasta lub wsi dużej we Francji; — grunta te są jednakże albo lasem dziewiczym, albo miejscem zupełnie pustem.

W samym początku musisz zacząć od budowania chałupy, która zwykle ma kształt czworoboku, ściany ułożone w węgieł z okrąglaków; glinką wypełnia się szpary w ścianach, — kilka dranic wspartych na dwóch przeciwległych ścianach, a końcami przeciwnemi stykających się z sobą, stanowią dach. W braku dranic układa się dach w podobny sposób z gałęzi. Podłoga robi się z gliny, która się mocno ubija. Okienka kwadratowe zakleja się czterma szybami z pargaminu lub pęcherza. Z resztek gałęzi i wiórów robi się łóżko, będące zarazem pościelą i poduszką, którą zastępują iglaste lub okrągłe liście. — Ułożony w kącie z kamieni piecyk, kociołek, miseczka i ławka, stanowią wszystkie sprzęty domowe. — Mąka z kukurydzy, słonina i mięso solone — są w pierwszych latach gospodarstwa twem wyłącznem pożywieniem. — Zaraz po urządzeniu gospodarstwa, musisz się wziąć do pracy.

Trzeba walczyć z lasem — utrzymywać ciągły ogień, niszczyć trawy, wrzosy i krzewy wszelkiego rodzaju, — po zamienieniu tego wszystkiego w perzynę — popiół pozostały przyczynia się wielce do użyźnienia ziemi. — Cała praca i nakład nie wraca się prędzej, jak po 5 lub 6 latach.

Postępując krok w krok za naszym gospodarzem, przypatrzmyż się dokładnie jego życiu.

W roku 1864 n. p. kupuje on pewien grunt; do 24. czerwca udało mu się wykarczować jeden morg gruntu i na nim zasadzić kartofle; przepuśćmy, że do 24. sierpnia wykarczował on sześć morgów, pozostaje mu więc zaledwie czas do zebrania i schowania wykarczowanego drzewa i ułożenia go w stosy. Odbywa się to zwykle w jednym dniu, w którym wszyscy okoliczni sąsiedzi mu pomagają, za co on im pomódz również jest obowiązany. Cały czas od 24. sierpnia do 24. października schodzi mu na wywzajemnienie się pomocą sąsiadom. —

Przypuśćmy n. p., że mu do 1. grudnia zejdzie na przygotowaniu sobie drzewa opałowego na zimę — zimę przypędza zaś wśród lasu przy obra-

*) n. p. morg lasu lub gruntu pokrytego zaroślami kosztuje od 10 do 15 franków.

w zbiorowej w początkach maja z. r. przez Francję forytowanej nocie, której doniosłość tak mogła być pojmowaną, jak gdyby Porta miała być zawezwaną do zapytania ludności Kandji w obecności delegowanych mocarstw gwarantujących, aby na tej drodze zbadać przyczyny powstania i odpowiednie środki do rdzennego ich usunięcia. Po rezultatach poprzedzających układów zdawało się tem mniej wątpliwem, że rząd otomański oprze się wstąpieniu na tę drogę, wobec braków wszelkich widoków, aby współdziałanie Anglji w tym kroku uzyskane być mogło, podczas gdy w razie nieudania się prawdopodobne „oziębienie“ stosunków między Turcją i gwarantującemi mocarstwami upragnionemu przez wszystkich utrzymaniu pokoju na Wschodzie na serjo zagrozićby mogło.

Rząd francuzki, któremu nie tajne były te zapatrywania się gabinetu wiedeńskiego, odpowiedział oświadczeniem, które jego projektowi nadało całkiem odmienny charakter. Nie chodziło o głosowanie ludu — o środek, któryby Porta jako prowadzący do rozkładu państwa zdecydowaną była odrzucić, i któryby w obec położenia rzeczy na Kandji, duchowi chwilowo z obcą ludnością zmięszanych mieszkańców wyspy, z trudnośćią istotny nadał wyraz. Projekt francuzki w nowem brzmieniu dążył do tego, aby spowodować Portę do wysłania na Kandję komisji śledczej, której dodani być mieli delegowani innych mocarstw, a których byłoby zadaniem, naocznem sprawdzeniem i wezwaniem do rady godnych zaufania osób, zyskać pełny pogląd na położenie rzeczy i życzenia ludności i najlepiej odpowiadające środki ku zadośćuczynieniu im zaprojektować. Gdy również gabinet angielski okazał się przychylnym podobnemu śledztwu, przystąpiła Austrja tem chętniej do projektu i c. k. internuncjusz w Konstantynopolu upoważnionym został do kroku dążącego w tym kierunku.

W odpowiedzi na pochodzące z tego nastrojenia depesze gabinetów wiedeńskiego, paryzkiego, florenckiego, berlińskiego i peterburskiego, które przez reprezentantów w Konstantynopolu podane zostały do wiadomości Porty, wyraziła ona swoją gotowość przystania na śledztwo w formie przez nią samą ułożonej i w przypuszczeniu zachowania praw zwierzchniczych Sułtana, poczytywała jednak za nieuchronny przedwstępny warunek płodnego działania komisarzy, aby ludność przez wydalenie obcych intruzów uwolnioną była od parcia, któreby ją ograniczało w wolnym objawie zdań.

Oświadczenie to rządu sułtańskiego zdawało się gabinetowi wiedeńskiemu, jako też i paryzkiemu wypływać z nieusprawiedliwionej nieufności do zamiarów rządu i podczas rychło potem doszłego do skutku zjazdu, monarchów austrjackiego i francuzkiego nastręczyła się sposobność ułożenia się względem pewnych, głównych zarysów dalszego postępowania w tej sprawie, które znamionowały wspólny zamiar obu dworów mienia na oku całości i niezawisłości państwa otomańskiego, lecz zarazem skłonienia Porty, aby zaprzestała otaczać przyjęcie projektu śledztwa takiemi ograniczeniami, któreby je pozbawiły wszelkiej praktycznej wartości.

Nadeszłe tymczasem z Konstantynopola wiadomości skłoniły nas zwrócić uwagę gabinetu paryzkiego na pocieszający obrót rzeczy, jaki wywołany świeżo wrażeniami, nabytemi w czasie odwidzin Sułtana u kilku europejskich dworów — nastąpił w usposobieniach rządu otomańskiego dla sprawy kandyjskiej.

C. k. gabinet nie sądził, aby mu ze swej strony należało łączyć się z tym krokiem, brzmienie bowiem zaprojektowanego pisma nie zdawało mu się bynajmniej stosownem do dopięcia zamierzonego przez rządy celu — uśmierzenia w ogóle dla pokoju Wschodu groźnego rozjątrzenia.

Jakkolwiek Rząd francuzki uważał za potrzebne, poprzednią fazę swej akcji dyplomatycznej w Konstantynopolu formalnie zamknąć, składając za współdziałaniem swem wypracowane oświadczenie wspólne z Prusami, Włochami i Rosją, wyraził się atoli jak najbardziej stanowczo, że jego dla Porty zawsze życzliwe usiłowanie jak dawniej tak i teraz ku wskazanemu celowi zmierza, i że najgorętsze żywi pragnienie, dążyć doń w pełnej zgodzie z Austrją.

Na tej podstawie udzielono Porcie poufną radę, aby wyraziła w odpowiedzi swej na oświadczenie czterech mocarstw gotowość rozciągnięcia swych ku zaspokojeniu Krety zmierzających koncesyj, aż do ostatniej miary pogodzić się dającej z zwierzchnictwem Sułtana, i tym końcem zarządziła śledztwo, do którego powołani być mają komisarze mocarstw gwarantujących, gdyż taki przebieg rzeczy według ich przekonania, w obec niewątpliwego dochowania wiary traktatom przez mocarstwa, nie może zamierzać uszczuplenia terytorjum tureckiego.

W swojej świeżo nadeszłej odpowiedzi daje sułtański minister spraw zagranicznych gorący wyraz wdzięczności rządu Porty za okazaną jej pieczołowitość Austrji, uzasadnia jednak zdanie, że przedmioty, które zbadaniu komisji śledczej podane być mają, dziś wzbyt dostatecznem okazują się świetle, aby potrzebowały europejskiego rozbioru; że dzieło zadowolenia wyspy w nader pocieszającym jest postępie, że świeżo przez W. Wezyra do życia powołane liberalne instytucje, zapewniające chrześćjanom Kandji należny im udział w administracji, wszędzie radośnie były powitane, i że obecność obcych komisarzy, któraby bez wątpienia przez sprawców powstania do nowych podburzeń wyzyskiwaną była, doprowadziłaby tylko do postawienia w kwestji uzyskanych pomyślnych rezultatów. (C. d. n.)

Wiadomości polityczne.

Austrja. Telegram wczorajszy doniósł już nam o otwarciu Rady państwa, która sobie wybrała na prezesa Kaiserfelda, który rozpoczął swoje urzędowanie dłuższą mową, w której napomknął najpierw o obecnej podstawie prawnej, którą jest konstytucja, i o nowomianowanem ministerstwie, które w zupełności było zastąpione, gdyż rannym pociągiem przyjechał i hr. Potocki ze Lwowa. Ministerstwo to uważa Kaiserfeld jako kości z kości parlamentu, jako mężów, którzy wziąwszy najdzielniejszy udział w ustanowieniu konstytucji, najlepiej wykonywać ją będą w życiu. Jako wolno obrany prezydent, któremu przeznaczono jest przywitać pierwsze to parlamentarne ministerstwo, wnosi on trzykrotny okrzyk podzięku dla konstytucyjnego Cesarza.

Następnie przemawiał prezes ministrów ks. Auersperg, który najpierw wyrażał nadzieję, że znajdzie niezawodnie zaufanie w Izbie, z którą chce ministerstwo pozostać w łączności, a ponieważ dalej dualizm jest obecnie prawym systemem rządu, więc przyjmuje go bez ograniczenia i ze rządem węgierskim pozostaje on w najprzyjaźniejszych stosunkach. Dalej oświadczył p. prezydent, że ministerstwo będzie broniło konstytucję jako wspólne dobro, strzegąc równocześnie uprawnioną autonomję w królestwach i krajach. Z tą samą jednak energją będzie on występować przeciw wszystkiemu, co przeszkadzać będzie rozwojowi konstytucyjnemu, i rząd będzie zarówno oddawał się pielęgnowaniu materjalnego jak i moralnego dobrobytu. Ostatecznie wzywał mowca Izbę do zgody i współdziałania.

Dalej przedłożył minister finansów budżet ministerstwa sprawiedliwości (9 mil. złr.), spraw wewnętrznych (16 mil. złr. i ministerstwa oświaty (5 mil. złr.).

Równocześnie zainterpelował na tem samem posiedzeniu Kuranda ministerjum, jak się takowe zachować zamierza w obec zawieszenia przez namiestnictwo wyborów do Rady miejskiej. Sprawę ostatnią poruszyliśmy już dwukrotnie, gdyż idzie tu o nader ważną zasadę. Gmina jest bowiem tego zdania, że wszelkie postanowienia nowej konstytucji mają od czasu jej ogłoszenia prawne znaczenie, podczas gdy namiestnik nie dopuszcza takiego tłumaczenia lecz żąda, aby osobna ustawa orzekła o prawomocności udzielonych przez konstytucję swobód. Nie potrzebujemy nadmieniać, że podobne tłumaczenie ze strony organów rządowych unicestwiłoby całą konstytucję, dlatego pożądaną jest wielce interpelacja i orzeczenie Rady państwa, która winna żądać nieograniczonego wprowadzenia w życie postanowień nowej konstytucji. Będzie to również pierwszą wskazówką, o ile ministerstwo zamyśla rzetelnie być konstytucyjnem lub drogą szmerlingowską konstytucję tylko na papierze pozostawi.

Jak wiadomo, mianowany został w Belgradzie konsulem Węgier. Uważamy to za słuszne, gdyż istotnie wschodnie sprawy są w największej łączności z Węgrami i ich przyszłością; zresztą na podstawie równości ambasadorowie i konsulowie powinni być wybierani z pośród wszystkich narodowości monarchji.

Pożyczka węgierska nie powiodła się wprawdzie świetnie, kraj jednak znaczny wziął w niej udział, wiedząc, że ona przeznaczona jest na cele produkcyjne, na budowę kolei i kanałów, przyczyniających się najbardziej do postępu dobrobytu. W kraju subskrybowano 26 mil. franków.

Francja. Ilość nowego zaciągu, jaki ma powiększyć w r. 1868 armję francuzką, oznaczono do liczby 160 tysięcy; w ogóle rząd francuzki ma wkrótce rozpocząć nowe uzbrojenia na wielkie rozmiary. — Ciało prawodawcze odrzuciło 199 głosami przeciw 35 wniosek, żądający zaprowadzenia sądów przysięgłych w sprawach prasowych.

Rouher'a „jamais“, wypowiedziane przy rozprawach w ciele prawodawczem nad kwestją rzymską, które tyle nabrało rozgłosu, stało się obecnie przedmiotem śmiechu i szyderstw. Młody cesarzewicz wychowuje się, jak wiadomo, z księżniczkami Alba, z których starsza Marja lubi często dokuczać swemu kuzynkowi. Gdy pewnego razu za nadto nadużyła jego cierpliwości, odchodząc nie chciał jej pocałować cesarzewicz i zawołał z emfazą: „Embrasser Marie?— Jamais, jamais!“ (Ja miałbym pocałować Marję? — Nigdy, nigdy!)

Dzienniki francuzkie wychodzące na prowincji ogłaszają okólnik ministra wojny z dnia 4. lutego, który wzywa prefektów do spisania wszystkich tych, którzy mają być powołani do ruchomej gwardji narodowej. Konskrypcja będzie rozpisana na 16. i 23. lutego. W okólniku czyni minister uwagę, że przedewszystkiem należy urządzić listy konskrypcyjne; powoływanie nastąpi dopiero później.

---

bianiu drzewa na budowle, — każda stopa tak obrobionego drzewa, licząc w to i utrzymanie, kosztuje go 60 franków. — Przy takiej zaś ciesielce przypuśćmy, że pozostaje aż do 1. Marca, tym sposobem zarabia on 240 franków. — Z drzewa spalonego na ośmiu morgach ziemi otrzymuje się popiołu 220 korcy, — przypuśćmy, że nie mając ani odpowiedniego przyrządu, ani czasu, do zrobienia z niego potażu, sprzedaje go po 10 sous korzec, otrzyma więc od 60 do 70 franków. co dodawszy do pierwszej sumy, wyniesie razem 300 franków. Suma ta dostateczną jest do zakupienia mąki, słoniny, herbaty (napój upowszechniony w Ameryce), do czego się nie wliczają własne już otrzymane kartofle, i to, że zakupując hurtem żywność na pewien przeciąg czasu, nierównie go to taniej kosztuje; — mimo to suma ta wystarcza mu tylko na 6 miesięcy.

Powracając z ciesielki 1. kwietnia 1865 roku, w porze cieplejszej w niektórych częściach Ameryki, oczyszcza jeszcze dwa morgi; dołączając do wykarczowanych już w roku zeszłym 8 morgów gruntu, uczyni to razem 10 morgów, a prócz tego z tych ostatnich dwóch morgów 30 korcy popiołu, który spieniężywszy, otrzymuje 15 do 16 franków. — Z tych zupełnie oczyszczonych dziesięciu morgów, obsiewa bieżącego lata 3 morgi żytem, 5 jarem zbożem, a na dwóch pozostałych zasadza kartofle. Żyta zbierze z tych morgów najmniej 20 ćwierci. z których bardzo łatwo otrzyma 12 ćwierci mąki; — oddzielając od tego 6 ćwierci, które łącznie z kartoflami użyje na własną potrzebę — zostaje mu się więc 6 ćwierci do sprzedania, za które, chociażby po najniższej cenie sprzedawał, otrzyma po 35 franków, co wynosi 210 franków. — Odtrącając z tego 80 franków na słoninę, pozostanie mu tyle, co wydał w pierwszym roku. — Teraz jest zaopatrzony w żywność do 1go listopada 1865 roku i ma jeszcze gotówki 175 franków; — zboża jarego zbierze około 175 korcy, a licząc korzec po dwa franki, wyniesie mu razem 350 franków w ogóle; — licząc plon kartofli zasadzonych na dwóch morgach, że każdy mórg wydał po 400 korcy, to razem wyniesie 800 korcy kartofli; z tych jeśli zostawi połowę na domowe potrzeby, jakoto: na wyżywienie domowników, na wykarmienie dwóch lub trzech wieprzy — wówczas pozostanie mu do zbycia kartofli jeszcze 400 korcy, które, jeśli sprzeda po 1 fr. za korzec — to mu razem uczyni 400 franków. I tak otrzyma: z popiołu, z mąki, z jarego zboża i z kartofli sprzedanych sumę 925 franków. — Odciągnąwszy od tej sumy 165 franków na sól, suszone ryby, herbatę i na nasienia — pozostanie 760 franków w gotówce; przedstawiamy tutaj dobry rezultat —bo liczyliśmy zawsze na dobry czas i sprzyjające okoliczności.

Przypuśćmy, że lato roku 1865 przeszło na tej samej pracy, jak roku zeszłego; kolonista nie może już więcej wracać do swojej ciesielki, bo mu czas zimowy pozostaje na młócenie, zmielenie zboża i na karczunek. — Teraz wypada mu obsiać 20 morgów gruntu, — ziemia wymaga obrobienia, — rodzina jego potrzebuje krowy; — para wołów kosztuje go 400 franków, — pług z dobrym łańcuchem 80 franków, — krowa 100 franków, co zredukuje jego sumę ze 760 franków na 180 franków, zapas potrzebny na nieprzewidziane wypadki.

Nie liczę wydatków na mydło, świece i t. p., bo takie rzeczy fabrykują się zwyczajnie w domu, z łoju i popiołu — nie liczę na światło, które wybornie zastępuje się kagańcem, lub łuczywem z drzewa smolnego.

(C. d. n.)

Rosja. W petersburskich kołach urzędowych sprawia ogłoszenie „Księgi czerwonej“ największe oburzenie. Prawdopodobnie wywoła ona ze strony rządu rosyjskiego dyplomatyczną kontrdemonstrację. W exposé „Księgi czerwonej“ jest kilka miejsc, traktujących o sprawach niemieckiej i wschodniej, które bardzo przykre zrobiły wrażenie na gabinecie petersburskim.

Prusy. Urlop wzięty przez Bismarka jakkolwiek tylko na czas nie długi i odjazd jego do swych dóbr daje szerokie pole domysłom i najrozmaitszym kombinacjom. Niektórzy sądzą nawet, że minister wcale nie wróci do swej posady i że mu się sprzykrzyło ciągłe lawirowanie między jedną a drugą partją i co za tem idzie obustronne niezadowolenie, nieufność, plotki i niesnaski dworskie nareszcie. Trudno jednak przypuścić, by człowiek tak niepospolitych zdolności i który z taką pracą i wytrwałością dobijał się dzisiejszego stanowiska, tak łatwo je opuszczał, zrażając się lada przeciwnością. O wiele prawdopodobniejszem jest przypuszczenie, że to jet zręcznym manewrem: Bismark, usuwając się, chce dać uczuć swoją niezbędność tak królowi jak i stronnictwom w Izbie. Spodziewa się bowiem, że gdy w tem i owem go zapotrzebują, to partje będą skłonniejsze do ustępstw, jakie położy za warunek powtórnego objęcia teki ministerjalnej, a król przystanie na złożenie nowego ministerjum, czemu się dotąd silnie opiera.

Włochy. „Giornale di Roma“ ogłasza urzędowe sprawozdanie o napadzie na terytorjum papiezkie; jest ono niezmiernie rozwlekłe a napełnione samemi ogólnikami, jak gdyby umyślnie unikano podawania faktów. Najważniejsze w sprawozdaniu jest to, że w początkach kampanji wojsko papiezkie nie wynosiło wyżej 8000 ludz, że zatem żadną miarą nie było w możności odparcia Garibaldego i ochotników, jeżeliby było pozostawione własnym siłom.

Wojsko francuzkie opuszcza Rzym. Dowódzca jego, jenerał Failly, pożegnał papieża i wraca z większą częścią wojska do Francji. W Rzymie, gdzie tylko jedna dywizja załogą zostaje, starają się zwiększyć o ile możności jak najprędzej siłę zbrojną, jakoż korpus żuawów wynosi już 6000 ludzi, legja antybska została zdwojoną, a armja papiezka w ogóle liczy 25.000 żołnierzy; nadto codziennie prawie przybywają nowi zaciężnicy, o których jednak, sądząc z ich zachowywania się, trudno przypuścić, by pospieszali w szeregi papiezkie z przekonania lub miłości dla głowy kościoła.

Anglja. W Londynie daje się czuć brak ruchu przemysłowego, brak odbytu zwłaszcza na przedmioty zbytku lub przynajmniej zamożności. Srednia klasa poniosła w tych czasach bardzo ciężkie straty, już to w handlu kolonjalnym, już to w operacjach bankowych i kolei żelaznych. Zatem zmuszoną jest ta klasa pozaprowadzać oszczędności, jakich przedtem nie używano. Dwór zaś bawił przez dłuższy czas na prowincji, to też i arystokracja przesiadywała w tym czasie po swych zamkach i pałacach letnich, a że Anglik ma wrodzony pociąg do składania kapitałów, więc obydwie te rzeczy nawzajem się wspierając wpływały bardzo niekorzystnie na ruch przemysłowy. Ztąd dwór królewski uważa powrót swój do Londynu za konieczną wymogę polityki przemysłowej, jego bowiem pobyt w stolicy ściągnie tamże całą arystokrację, która mieszkając w Londynie i żyjąc życiem dworskiem będzie musiała więcej wydawać, przezco przynajmniej chwilowo podniesie się uspiony ruch przemysłowy.

Wiedeńska „Presse“ otrzymuje wiadomość telegraficzną, że w Korku w Irlandji aresztowano przewódzcę Fenjanów. Wypadek ten choćby prawdziwy nie wpłynie jednak na losy fenjaństwa, bo gdzie cały lud działa, tam strata pojedyńczych osobistości może być bolesną, ale nigdy dla sprawy zabójczą.

Serbja. Zbrojenie się Serbji ciągle budzi obawę wybuchu walki na Wschodzie. Niektóre dzienniki podejrzywają rząd serbski, że wszystkie te przygotowania wojenne odbywają się za porozumieniem z gabinetem petersburgskim, a może nawet za pieniądze moskiewskie. Rząd rosyjski miał zarazem przyrzec Serbji, iż odegra ona jedną z ważniejszych ról w zbliżających się wypadkach i przyobiecać jej znaczne rozszerzenie terytorjalne. — Jakkolwiek to pewna, że podobne rzucenie się w objęcie Rosji byłoby dla Serbji nader niebezpieczne, a tem bardziej nie powinien tego uczynić ks. Michał, że naród serbski może z spokojem poglądać w przyszłość i bez pomocy moskiewskiej, której korzyści są zawsze bardzo problematyczne, i na innej drodze o wiele chlubniejszej i pewniejszej spodziewać się swego skonsolidowania. Wchodzenie w stosunek zawisłości od Rosji jest dla państwa o tyle słabszego jak Serbja zawsze nader niebezpieczne.

Ameryka. Przedłożony kongresowi projekt do prawa, ustanawiający wydanie 45 miljonów pieniędzy papierowych w celu zastąpienia równej ilości banknotów cofniętych z obiegu, został oddany komitetowi skarbowemu. Izba reprezentantów poleciła komitetowi zastanowić się nad pytaniem, czy korzystną byłaby emisja 4procentowej pożyczki, którą postawionoby na równi z resztą długu publicznego.

Komitet wyznaczony z łona senatu dla spraw zewnętrznych polecił Co na posła Stanów Zjednoczonych w Wiedniu.

Senat przyjął rezolucję, żądającą od prezydenta wyjaśnień w sprawie uwięzienia przez władze angielskie Mac-Mahon'a i Lynch'a.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Piąty spis darów na fundację ś. p. Karola Szajnochy wykazuje 567 złr. w gotówce, z których wpłynęło 300 złr. od Zakładu imien. Ossolińskich; pi. Ludwika z Borkowskich Niezabitowska ofiarowała oblig. indem. w wartości imiennej 500 złr.

* Otrzymaliśmy korespondencję ze Sącza, podpisaną przez trzech włościan, członków tamtejszej Rady powiatowej, prostującą niektóre ustępy korespondencji, umieszczonej w dzienniku naszym z dnia 24. z. m. Ponieważ jednak w piśmie tem poruszono bardziej osobiste stosunki, aniżeli fakta przez nas podane, przeto nie możemy je umieścić. Chcąc jednak być bezstronnym, chętnie przyznajemy, że nie wszystko może pozostaje w tak niefortunnych okolicznościach, jak je przedstawił nasz korespondent X. Y., że mianowicie obrany p. sekretarz Rady wedle mniemania większości może być najodpowiedniejszym urzędnikiem i że zawdzięcza swoje mianowanie nie pokątnym zabiegom; lecz swej zdolności i godności charakteru. Przyznajmy również wszelką niezawisłość członkom włościańskiem w Radzie zasiadającym, którzy istotnie przy obsadzeniu posady sekretarza głosowali za p. Kem., który przepadł, a nie za wyżwzmiankowanym kandydatem większości.

* Komisja posiłków dla uczni polskich w Zurichu ogłosiła swe sprawozdanie za rok 1867. Sprawozdanie to narzeka na brak funduszów, które nie zawsze pokryć zdołały potrzeby najnaglejsze. Uczniowie zapomożeni otrzymywali 50 franków miesięcznie. W politechnice zurychskiej znajdowało się 34 Polaków, a 7 otrzymało w przeciągu ostatnich trzech lat dyplomy. Na czele tej komisji stoją Wład. kr. Plater i E Landolt, dyrektor szkoły politechnicznej, na ręce których należy także przesyłać datki odpowiednie. Dochody wynosiły 8.077 fr., a rozchody 4.001 fr. — Nie potrzebujemy nadmieniać, jak wielce pożyteczną jest powyższa komisja, starająca się o kształcenie młodzieży polskiej, przebywającej w Szwajcarji.

* Z Przemyśla piszą nam: Jakaś panienka, bawiąc w domu swego kuzyna, parocha ks. K., została od tegoż posądzoną o kradzież 5 złr. Aby wymusić zeznanie, okuł ją tenże w żelaza, a bijąc okrutnie, przywiązał na łańcuchu w pomieszkaniu i kazał chłopom pilnować przez dwa dni. Dziewczynę zawieziono potem do szpitalu w Przemyślu, gdzie w skutek ran umarła. Sprawcę pociągnięto za takie barbarzyńskie postępowanie do odpowiedzialności, i bodaj, czy nie odpokutuje on surowo za ten czyn nieludzki.

* W Wisłoku wielkim w pow. bukowskim d. 1. b. m. w nocy burza obaliła dom włościański, przy czem śnieg zasypał 4letniego chłopca i 10letnią dziewczynę, i wszystkich troje wydobyto dopiero nazajutrz już bez życia.

* Do licznych niepowodzeń, które ostatniemi czasy nawiedziły Czechów, zaliczyć należy nowy cios, a tym jest korespondencja ze Lwowa, umieszczona w dzienniku wiedeńskim „Presse“, zachwalająca postępowanie zamieszkałych tutaj Czechów. Dziennik ten tak nieprzyjaźnie zawsze występował przeciw Czechom, że owa korespondencja zakrawa na utajony zamiar rozdwojenia Czechów przebywających we Lwowie z ich ojczyzną. Z tego też powodu uważają zamieszkali tutaj Czesi za stosowne, oświadczyć raz na zawsze, iż pozostają oni w zupełnej łączności ze swoją ojczyzną, a Polaków i Rusinów, wśród których żyją, uważają za swych braci, z którymi na podstawie wzajemności słowiańskiej dzielić chcą dolę i niedolę, i że jako moralne ciało nie trudnią się polityką, aczkolwiek każdemu pozostawiona jest swoboda swych opinij politycznych. Co się zaś tyczy wzmiankowanego złączenia Besedy czeskiej z kasynem tutejszem ruskiem, o tem może stanowić jedynie walne zgromadzenie. Dotąd nie poruszono jednak tej sprawy.— *Kilku ze zamieszkałych we Lwowie Czechów.*

* Sąd apelacyjny w Bernie mianował izraelitę dr. Fischera auskultantem sądowym; jest to pierwszy wypadek od czasu ogłoszonego przez konstytucję równouprawnienia.

* Dziś w teatrze polskim na dochód pny. Heleny Ródkiewiczównej „Halszka z Ostroga“, dramat w 5 aktach napisany przez J. Szujskiego. Mamy nadzieję, że publiczność nasza, uznając zasługi tak pracowitej i zdolnej artystki, licznym udziałem objawi swoją sympatję dla pny. Ródkiewiczównej.

Depesze telegraficzne.

Berlin 9. lutego. Dotychczasowy przewódzca partji konserwatystów opuścił swych towarzyszy, zrywając stanowczo z tą frakcją.

Berlin 10. lutego. Żona następcy tronu powiła dziś rano syna.

Stuttgard 9. lutego. „Staatsanzeiger“ ogłasza ustawę o wyborach do parlamentu cłowego wraz z podziałem na ośmnaście okręgów wyborczych.

Florencja 9. lutego. Król przyjmował deputacje z Izby niższej i senatu, przychodzące z powinszowaniami z okazji zaślubin księcia Humberta. Nazajutrz udadzą się te deputacje do Turynu do samych zaręczonych.

W Izbie deputowanych obradowano nad projektem ustawy o nadzwyczajnych wydatkach na budowle portowe w południowych prowincjach. Dotychczas nie uchwalonono nic stanowczo.

Rzym 8. lutego. Parowiec Orénoque przybył tu z powrotem, celem przewiezienia do Francji jednego szwadronu.

Paryż 9. lutego. Rząd rumuński urzędownie zaprzecza doniesiom z Konstantynopola co do formowania się oddziałów powstańczych na granicy tureckiej. Tę samą wiadomość podaje „Etendard“ i inne dzienniki, widząc w rozsiewanych w tych czasach pogłoskach tylko tendencyjne fałsze.

Madryt 8. lutego. Sprawozdanie co do mającego się założyć banku nie zostało dotąd ogłoszone. Komisja ad hoc wydelegowana miała długą z ministrem skarbu konferencję.

Belgrad 10. lutego. Rząd poczynił wielkie ustępstwa na rzecz angielskiego konsorcjum budowy kolei żelaznych w Serbji. Ostateczne układy przyjdą w tych dniach do skutku.

Washington 29. stycznia. Zgromadzenie demokratyczne w Stanie Connecticut przyjęło rezolucje, które pochwalają postępowanie Johnsona a ganią kongres.

Vera-Cruz 22. stycznia. W prowincji Sonona wybuchło powstanie przeciw Juarezowi.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 11. lutego 1868.

	Płacą zł.	Płacą kr	Żądają zł.	Żądają kr
Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	204	—	205	—
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	174	—	175	—
„ banku hypot. gal. po 200 złr.	73	—	73	75
„ papierni czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k. (bez kuponu)	83	—	83	50
„ „ „ „ „ w w. a. (bez kuponu)	79	10	79	50
„ „ banku hypot. galic. (bez kuponu)	92	50	93	—
Obligi indemnizacyjne galic.	65	45	65	95
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	99	25	99	75
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	94	—	94	50
„ „ „ „ „ II. „	90	—	90	50
„ „ lwowsko-czern. I. „	80	—	80	50
„ „ „ II. „	84	—	84	50
Dukat holenderski	—	—	—	—
Dukat cesarski	5	56	5	59
Napoleond'or	9	36	9	41
Rubel srebrny rosyjski	1	81	1	83
„ papierowy rosyjski	1	61	1	62
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny		—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	71	1	72
Pólimperjał rosyjski	9	66	9	72
Srebro	115	—	115	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. lutego.	złr.	kr.
5% Metaliki	57	10
„ z procent. z maja i listopada	58	30
5% Pożyczka narodowa	66	20
Losy pożyczki z roku 1860	82	—
Akcje banku wiedeńskiego	710	—
„ „ kredytowego	187	10
Londyn 10 funtów szterlingów	117	20
Srebro	114	75
Dukat pojedynczy	5	57

Przyjechali do Lwowa

z dnia 10. lutego.

PP. hr. Piniński L. z Grzymałowa, Wolański W. z Duliby, Orzechowski J. z Podola, hr. Drohojewski K. z Krukieniec, Cieński Bolesław z Tomaszowiec, Dunigiewicz A. z Bazaru, Simonowicz A. z Krzywołuk, Streszow J. z Safczyna, Wilczyński W. z Nowegosioła, Madejski M. adw. z Przemyśla, Czerkawski F. z Pijarszczyzny.

J. Osiecki wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński.** Z drukarni Krajowej **M. F. Poremby**